

JAKUB MAJCHRZAK

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie  
Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych

## Myśl Wincentego Granata wobec problemów współczesności

Wincenty Granat (1900-1979) jest zaliczany do grona polskich prekursorów personalizmu<sup>1</sup>. Mimo że jego dorobek naukowy jest niezwykle imponujący i liczy ponad 330 pozycji bibliograficznych<sup>2</sup>, to ów związany z Lublinem oraz Katolickim Uniwersytetem Lubelskim profesor jest postacią właściwie szerzej nieznaną, nawet w kręgach filozoficznych. Niewykluczone, że zdecydowała o tym kwestia niezbyt popularnej w czasach jego aktywności naukowej tematyki teologiczno-filozoficznej personalizmu. Być może jego rolę – jak na prekursora przystało – było przygotowanie gruntu, również naukowego, dla późniejszego nauczania Jana Pawła II, który w wielu aspektach pozostawał pod wyraźnym wpływem myśli Granata.

Tym, co wyróżnia Granata, jest próba harmonijnego łączenia filozofii i teologii w celu przybliżenia współczesnego człowieka do prawdy o nim samym, najpełniej wyrażonej w Osobie Jezusa Chrystusa. Zarówno poznanie o charakterze filozoficznym, jak i poznanie teologiczne, opierające się na objawieniu, stykają się w fenomenie osoby ludzkiej. Na tym założeniu Granat buduje swoją nowatorską koncepcję humanizmu chrześcijańskiego, która stanowi istotną alternatywę, a niekiedy cenne uzupełnienie wielu innych, współczesnych nurtów humanistycznych.

W ramach tej koncepcji wskazywał na niebagatelną rolę Kościoła w dzisiejszym świecie. Jako personalista chrześcijański akcentował przede wszystkim

---

<sup>1</sup> Por. K. Guzowski, *Aneks*, w: J.M. Burgos, *Personalizm. Autorzy i tematy nowej filozofii*, tłum. K. Koprowski, Warszawa 2010, s. 187.

<sup>2</sup> Por. H.I. Szumił, *Profesor i Mistrz. Sługa Boży Wincenty Granat*, Lublin 2017, s. 83.

kim to, że Kościół jest Mistycznym Ciałem Chrystusa – Osoby, wokół której skupiają się osoby ludzkie na drodze realizacji pełni swego człowieczeństwa, czyli uczestnictwa w naturze trzech Osób Boskich. Granat nie poprzestawał jednak na perspektywie teologicznej, lecz wskazywał na istotne zadania spełniane przez Kościół w wymiarze praktycznym. Wymieniał wśród nich m.in. troskę o pokój na świecie, konieczność dialogu z innymi religiami i odmiennymi orientacjami światopoglądowymi, zaangażowanie po stronie ludzi pracy czy potrzebę twórczej dyskusji ze środowiskiem kultury i nauki.

Przedmiotem jego szczególnego zainteresowania i troski było zagadnienie pokoju światowego. Wskazywał przy tym, że wysiłki na rzecz tej szlachetnej sprawy należy w pierwszej kolejności skierować ku indywidualnej praktyce życia każdego człowieka. O pokój starać się mają poszczególne osoby, umacniające go we wzajemnych relacjach tak z osobami sobie bliskimi, jak i z tymi, które są wrogo wobec nich nastawione. Jednak aby móc podjąć się realizacji tego zadania, najpierw każdy we własnym zakresie musi zatroszczyć się o harmonię, uporządkowanie i stabilizację swojego wnętrza, a także o zgodność wyznawanych teorii moralnych z codzienną praktyką. Źródłem pokoju jest Bóg i to od Niego należy czerpać siły do osobistych starań.

Na podstawie zarysowanych sfer tematycznych, które są analizowane w dalszych partiach tekstu, można dostrzec, jak rozległe były zainteresowania Wincentego Granata oraz jak dojrzałe i ponadczasowe było jego dzieło. Być może po 40 latach, jakie mijają od śmierci tego wybitnego lubelskiego personalisty, nadszedł czas, by jego myśl wybrzmiała na nowo w aktualnych kontekstach, a jego twórcza refleksja zainspirowała do właściwych rozwiązań bieżących problemów.

## **Humanizm chrześcijański**

Humanizm najczęściej definiuje się jako kierunek w filozofii uznający centralne miejsce człowieka w świecie i koncentrujący się wokół zagadnień związanych z ludzką egzystencją. W toku dziejów mieliśmy do czynienia z wieloma koncepcjami tego nurtu ewoluującymi w zależności od zachodzących przemian cywilizacyjnych i kulturowych. Obecnie zagadnienie humanizmu odżyło na nowo, a być może stało się jeszcze bardziej aktualne niż przed laty, za sprawą rozwijającej się kultury postmodernistycznej, opierającej się na kulcie nauki i techniki. Najbardziej rozpowszechniony obecnie nurt humanizmu, tj. transhumanizm, próbuje zrozumieć człowieka i przyczynić się do jego rozwoju przy zastosowaniu wyłącznie naukowej metodologii oraz osiągnięć nauki w sferze technologii.

Wincenty Granat miał świadomość, że swoją ogromną popularność, tak w ciągu wieków, jak i obecnie, humanizm zawdzięcza w głównej mierze pierwotnej potrzebie i dążeniu człowieka do poznania prawdy o sobie oraz o ostatecznym celu swego istnienia. Pisał: „W wielkich powszechnych religiach istnieją myśli o naturze i celu człowieka; te problemy były i są przedmiotem rozważań filozoficznych i nauk przyrodniczych. Można by powiedzieć, że ludzkość, odkąd zaczęła rozmyślać nad swoim istnieniem, ciągle szukała człowieka i w jakimś stopniu go odnajdywała<sup>3</sup>”. Granat zdawał sobie sprawę z faktu, że to pierwotne dążenie do samopoznania jest obecne w każdym człowieku, a ludzie różnią się między sobą spojrzeniem na rzeczywistość, co w konsekwencji prowadzi do wielu koncepcji humanizmu, który to fakt odnotował następująco: „Obecnie jesteśmy świadkami oszałamiającej wprost kariery terminu humanizm; otrzymał on wielką ilość etykietek i pieczętek wartościujących<sup>4</sup>”.

Spśród wielu rozmaitych odmian humanizmu Granat przyjmował i propagował humanizm chrześcijański. Właśnie w tej idei odnajdywał pełnię prawdy o człowieku oraz dostrzegał realne perspektywy jego rozwoju. Humanizm chrześcijański można przyporządkować do szerszego nurtu tzw. „humanizmu personalistycznego”. Granat twierdził, że to pojęcie osoby w pełni jest w stanie ująć człowieka, który jest zarówno istotą fizyczną, jak i duchową, realizuje dążenia tak doczesne, jak i religijne, a także spełnia się zarówno w swojej podmiotowości, jak i w wymiarze społecznym. W perspektywie teologicznej tę wielowymiarowość człowieka oddaje prawda o jego podobieństwie do Boga, o tym, że każdy z nas nosi w swym wnętrzu Bożą cząstkę i pragnie zjednoczenia z Bogiem, choć nie wszyscy to sobie uświadamiają.

Prawda o podobieństwie człowieka do Boga w pełni wyraża się w Osobie Jezusa Chrystusa, który jako Bóg przyjął ludzką cielesność i tym samym wszedł w codzienność zmagania oraz wyzwania ludzkości. Dlatego też Granat zakorzenił humanizm chrześcijański w Osobie Chrystusa i wskazywał, że człowiek nie jest w stanie zrozumieć siebie i rozwijać się bez Jezusa. Ujął to w ten sposób: „W teologii dogmatycznej starałem się wiązać prawdy o Bogu, prawdy o Jezusie Chrystusie z prawdami o człowieku. [...] Zaczyna się odkrywać w człowieku wieku XX jego elementy transcendentne, głębinowe, tajemnicze, misteryjne i w ten sposób już się głosy coraz częściej odzywają, że nie zrozumiemy człowieka bez Boga<sup>5</sup>”. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na zbieżność myśli Granata i Wojtyły. Jan Paweł II w swojej słynnej homilii<sup>6</sup>

<sup>3</sup> W. Granat, *Fenomen człowieka. U podstaw humanizmu chrześcijańskiego*, Lublin 2007, s. 11.

<sup>4</sup> Tamże, s. 41.

<sup>5</sup> H.I. Szumił, *Profesor i Mistrz*, s. 89-90.

<sup>6</sup> Homilia wygłoszona na placu Zwycięstwa (obecnie plac Piłsudskiego) 2 czerwca 1979 r. w ramach pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Powszechnie uznaje się jej historyczne znaczenie dla późniejszych przemian ustrojowych i społecznych w Polsce.

w Warszawie również przypominał rodakom, że to Jezus Chrystus jest kluczem do zrozumienia człowieka, a co za tym idzie, do odnalezienia swego powołania w trudnej rzeczywistości komunistycznej: „Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa”<sup>7</sup>. Granat twierdził, że wcielony Chrystus najpełniej odsłania prawdę o życiu człowieka, a przede wszystkim wskazuje jedyną i pełną odpowiedź na pytanie o ostateczny sens ludzkiego istnienia, a jest nią perspektywa życia wiecznego w jedności z Trójcą Osób. Jest to założenie optymistyczne, które absurdalność i tragizm losu człowieka obecne w innych koncepcjach zastępuje radosną nadzieją na ostateczne spełnienie.

Granat wyjaśniał tajemnicę wcielenia, odnosząc ją bezpośrednio do roli miłości. Przez akt wcielenia Bóg ukazuje pełnię swojej miłości do człowieka. Bóg, będąc miłośnikiem człowieka, staje się tym samym pierwszym humanistą<sup>8</sup>. Wobec tego wcielenie nie jest rezultatem mechanicznych procesów przyrody, ale gestem Bożej woli. Przyjęcie przez Chrystusa ludzkiej cielesności stanowi wyraz aprobaty człowieczeństwa ze strony Boga, czym przeciwstawia się różnego rodzaju pesymizmom współczesnych nurtów humanistycznych. Tym, co w pierwszej kolejności wyróżnia humanizm chrześcijański na tle koncepcji laickich, w tym transhumanizmu, jest właśnie uzależnienie ludzkiego rozwoju od relacji z wolnym, osobowym Bogiem, który jest miłością, podczas gdy inne kierunki, z transhumanizmem na czele, możliwość rozwoju i zrozumienia człowieka wiążą z narzędziami naukowymi.

Człowiek, który został stworzony na podobieństwo Boga będącego miłością, odczuwa to w swym wnętrzu, często niewłaściwie swe odczucia identyfikując, zarówno głód miłości, potrzebę bycia kochanym, jak i pragnienie dzielenia się miłością z innymi. Chęć doznawania miłości wypływa z utraty poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji życiowej w obliczu różnorodnych wyzwań i problemów życia codziennego. Rzeczywista miłość zawsze oznacza bezinteresowną troskę o drugiego oraz chęć zapewnienia mu jak najlepszych warunków do istnienia i rozwoju. Czujemy się bezpieczniej, gdy mamy świadomość, że ktoś związany z nami bliską relacją jest w pobliżu, troszczy się o nas i zabiega o naszą pomyślność. Z kolei potrzeba dzielenia się miłością z innymi wynika wprost z samej natury miłości, która pragnie być rozdzielana i zawiera w sobie impuls do natychmiastowej reakcji na doznaną, bezinteresowną bliskość. Stąd też to przede wszystkim na miłości – skierowanej

---

<sup>7</sup> P. Zuchniewicz, *Narodziny pokolenia JP II*, Warszawa 2007, s. 57.

<sup>8</sup> Por. K. Guzowski, *Nowość humanizmu chrześcijańskiego*, w: W. Granat, *Fenomen człowieka*, s. 7.

ku sobie, ku Bogu i ku innym – opiera się rozwój człowieka w ramach całej idei „humanizmu chrześcijańskiego”. Granat uznawał miłość za źródło i podstawę wszystkich innych wartości humanistycznych. Jego zdaniem: „Miłość jest źródłem wszystkich wartości humanistycznych, a miłość chrześcijańska pojęta autentycznie nie przekreśla żadnych wartości ludzkich, nawet przeciwnych, ale podnosi je przynajmniej niekiedy do wyżyn heroizmu”<sup>9</sup>. Humanizm chrześcijański zwraca uwagę na realność grzechu, a co za tym idzie, na możliwość podziałów pomiędzy ludźmi, lecz to właśnie w wartości ewangelicznej miłości mającej swe źródło w osobowym Bogu dostrzega rozwiązanie problemu nienawiści i konfliktów między ludźmi<sup>10</sup>. Receptą na zażegnanie wszelkich waśni są również kontakty międzyludzkie oparte na uczuciu miłości i zatroskania względem siebie<sup>11</sup>. Właśnie w tej szczególnej przestrzeni wzajemnego obdarowania dobrem i samym sobą dokonuje się rozwój osoby, który w ostatecznej perspektywie prowadzi do zbawienia<sup>12</sup>.

Wincenty Granat dostrzegał również, że do pełnego rozwoju człowieka, oprócz wchodzenia w wartościowe relacje międzyludzkie oparte na miłości, konieczny jest zwrot ku sobie samemu i uporządkowanie własnego wnętrza. W związku z tym proponował narzędzie ascezy, wskazując przy tym na jej humanistyczny wymiar. Granat twierdził, że to wartości duchowe w głównej mierze decydują o rozwoju osobowym człowieka i w związku z tym wskazywał na drogę wyrzeczeń oraz zmagania z samym sobą i swoją fizycznością, by pomóc słabszym, jego zdaniem, wartościom duchowym dojść do głosu w naturze ludzkiej. Ujmował to tak:

Wartości duchowe, choć wyższe od materialnych, są słabsze. Człowiek bowiem bardziej odczuwa to, co pod zmysły podpada i przynosi im zadowolenie. Stąd też wartości duchowe nie mają takiej bezpośredniej siły w człowieku, który chcąc się bronić przed klęską musi wiele włożyć trudu, aby wartości duchowe stały się w nim mocniejsze. [...] nie ma więc poważnego, religijnego życia bez nakładania sobie przez człowieka jakichś norm, reguł postępowania, ćwiczeń i obowiązków. Potrzebny jest zatem tu wysiłek, który nosi właśnie nazwę ascezy<sup>13</sup>.

Granat wyróżniał ascezę humanistyczną, bliską współczesnemu humanizmowi oraz ascezę chrześcijańską. Zaznaczał przy tym, że można dostrzec podobieństwa pomiędzy nimi<sup>14</sup>. W przypadku ascezy humanistycznej

<sup>9</sup> W. Granat, *Fenomen człowieka*, s. 182.

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 181.

<sup>11</sup> Por. tamże.

<sup>12</sup> Por. tamże.

<sup>13</sup> W. Granat, *Wybór pism ks. Wincentego Granata*, przyg. do wyd. H.I. Szumił, Warszawa 1984, s. 37.

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 39.

konieczny jest stan względnego osamotnienia, wyciszenia wewnętrznego, aby móc w rzeczywisty sposób skoncentrować się wyłącznie na sobie samym i na swojej sytuacji<sup>15</sup>. W celu pełnego poznania siebie, swych potrzeb, słabości czy zalet należy odizolować się, na ile to tylko możliwe, od opinii i ocen na nasz temat formułowanych przez innych. Wszystko to może bowiem zupełnie niepotrzebnie, a często też mylnie, sugerować nam określone oceny naszej kondycji duchowej, podczas gdy to jedynie my sami możemy w sposób najbardziej precyzyjny określić nasz stan. Granat wskazywał tu na zasady pitagorejczyków dotyczące milczenia i kilkakrotnego rachunku sumienia będące „wyrazem humanistycznej samotności<sup>16</sup>”. Zwracał także uwagę m.in. na kontemplację wiekiustego piękna u Platona<sup>17</sup>.

Z kolei w odniesieniu do katolickiej ascezy i mistyki Granat przypominał o pobycie Chrystusa na pustyni oraz o Jezusowej modlitwie w Ogrójcu: „I tu pałace i pilne zadanie czeka na katolicką ascezę i mistykę. Przecież wyrosły one z samotnego 40-dniowego postu Chrystusa Pana; pojawiły się na jego nocnych modlitwach z Ojcem; przeżyły ogniową próbę w samotnej modlitwie w Ogrodzie Oliwnym”<sup>18</sup>. Granat uzmysławiał tym samym, że chrześcijańska praktyka ascetyczna jest głęboko zakorzeniona w samej treści biblijnej, a jej początki sięgają czasów działalności Chrystusa i stanowią istotę pierwotnych form pobożności chrześcijańskiej.

Wskazując na wspomniane podobieństwa pomiędzy nurtami ascezy humanistycznej oraz tej o charakterze chrześcijańskim, Granat wyróżniał praktykę rachunku sumienia stosowaną przez przywoływanych przezeń pitagorejczyków, a również silnie obecną w Kościele<sup>19</sup>. Kościół wraz ze swoim dziedzictwem i fundującą go ideologią wcale nie stoi w opozycji względem współczesnej humanistycznej ascezy, ale stanowi raczej jej cenne uzupełnienie i wsparcie.

Akcentując różnice pomiędzy dwoma dyskutowanymi rodzajami ascezy, Granat zauważał, że niezwykle istotnym aspektem ascezy humanistycznej jest element wyrzeczenia się, odrzucenia, zamknięcia się na dobra napływające z zewnątrz. Tylko w ten sposób człowiek może obronić się przed zgubną dominacją instynktów w swoim życiu i dążyć do życiowej harmonii<sup>20</sup>. Z kolei postawa ascezy chrześcijańskiej nie może sobie pozwolić na tego rodzaju hermetyczność i zupełne odrzucenie drugiego człowieka i świata. W samej istocie chrześcijaństwa zawiera się bowiem aspekt nieustannego ofiarowywania się

---

<sup>15</sup> Por. tamże.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Por. tamże.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 40.

<sup>20</sup> Por. tamże.

innym z miłości. Dlatego: „Asceza ewangeliczna stanowi rozwinięcie postulatów ofiary. [...] W centrum religii chrześcijańskiej znajduje się ofiara z życia pochodząca z pragnienia Boga, by ocalić dobro rozumnego stworzenia”<sup>21</sup>. Granat podkreślał, że asceza inspirowana chrześcijaństwem, które ufundowane jest na zbawczej ofierze Chrystusa, nie może rodzić postaw całkowitej izolacji względem innych i świata zewnętrznego, gdyż w prostej drodze, zamiast do wzrostu duchowego, będzie prowadzić człowieka do egoizmu, a w dalszej perspektywie być może do grzechu pychy. Nie oznacza to oczywiście, że asceza typu chrześcijańskiego rezygnuje z praktyki wyrzeczeń, lecz w swoich postawach zachęca człowieka, aby odnosił swoje umartwienia przede wszystkim do siebie samego, ogniskował je głównie na samym sobie, jak najmniej starając się zaszkodzić tym innym czy ich skrzywdzić.

Granat dostrzegał również, że często zarzuca się niesprawiedliwie ascezie katolickiej, że nie jest prawdziwie humanistyczna, ponieważ oczekuje ona wyrzeczeń dla samych tylko wyrzeczeń, „a nawet, że znajduje sadyzm w cierpieniu”<sup>22</sup>. Tymczasem, jak odnotowywał lubelski personalista: „Historia duchowości katolickiej świadczy, że Kościół występował bardzo często w obronie humanistycznych wartości w walce z enkratyzmem, [...] manicheizmem, luteranizmem, kwietyzmem, semikwietyzmem”<sup>23</sup>. Asceza laicka także domaga się wyrzeczeń z majątku, zdrowia czy niezależności, chociażby w interesie nauki czy wolności ojczyzny<sup>24</sup>. Nie można jednak tego porównać z dobrowolnym, a nie nakazanym, postulowanym przez Kościół humanizmem heroicznym, opartym na ofierze względem innych<sup>25</sup>.

Warto zastanowić się nad aktualnością myśli Granata w kontekście współcześnie dominujących kierunków, jak choćby coraz bardziej popularnego transhumanizmu. Obecnie człowiek nade wszystko ceni wygodę, unika praktyki wyrzeczeń i stara się wybierać drogi na skróty, kosztujące go znacznie mniej wysiłku. Takim postawom sprzyja dynamiczny rozwój nauk, wytwarzających coraz to nowe narzędzia odciażające ludzi w podejmowanych przez nich działaniach i ograniczające ich wkład często do minimum. W perspektywie zupełnie zmechanizowanego świata rodzi to realny problem zagospodarowania ludzi, którzy będą już zbędni w swojej dotychczasowej pracy, gdyż ich zadania z powodzeniem przejmą roboty. Transhumanizm, redukujący znaczenie sfery duchowej w człowieku, a akcentujący walory fizyczne, doskonalone jeszcze za pomocą naukowych narzędzi, prawdopodobnie nie znajdzie skutecznego rozwiązania sytuacji wielu osób, które okażą się zbyteczne w dotychczas

---

<sup>21</sup> Tamże, s. 41.

<sup>22</sup> Tamże, s. 42.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 43.

<sup>25</sup> Por. tamże.

spełnianej funkcji społecznej. Ludzie ci, coraz częściej sami świadomie rezygnujący z troski o rozwój swej duchowości, tracą jakiegokolwiek poczucie sensu istnienia w otaczającej ich rzeczywistości, co być może znacząco przyczyni się do wzrostu różnego rodzaju zachwiał psychicznych i emocjonalnych. Wszystko to przełoży się z kolei na wzrost napięć, frustracji i niepokojów społecznych. Niewykluczone, że wizja ta częściowo realizuje się już obecnie, co można zaobserwować na przykładzie dynamicznego rozwoju rozmaitych fundamentalizmów i terroryzmu. W działalność tych skrajnych ruchów już dziś najczęściej angażują się osoby bezrobotne, sfrustrowane, nieusatisfakcjonowane swą dotychczasową sytuacją. Podobnych zagrożeń można upatrywać ze strony stale zyskującego na popularności transhumanizmu, który dąży do przekraczania ograniczeń człowieka i jego rozwoju za pomocą narzędzi oferowanych przez naukę, zupełnie pomijając przy tym akcentowany, chociażby przez samego Granata, rozwój duchowości na drodze wyrzeczeń. W myśl założeń transhumanizmu człowiek nie tylko nie powinien sobie w zasadzie niczego odmawiać, ale stale musi zyskiwać na sile i wzbogacać się o nowe zdolności, korzystając z nowinek techniki. Podczas gdy humanizm proveniencji laickiej wskazywał na konieczność czynienia określonych wyrzeczeń, perspektywa, która go przekracza – transhumanizm – rezygnuje także i z tego aspektu. W efekcie, w myśl tej koncepcji człowiek nie tylko rezygnuje z postawy ofiarności względem innych, ale też redukuje do minimum jakąkolwiek potrzebę rezygnacji z określonych dóbr. Z kolei, postępujący kult nauki i techniki, jaki legł u podstaw transhumanizmu, rodzi realne i coraz częściej obserwowane, szczególnie wśród młodych ludzi, niebezpieczeństwo górowania świata rzeczy nad światem osób i przedkładania tego pierwszego nad ten drugi. Humanizm chrześcijański, tak mocno akcentujący godność człowieka i jego zakorzenienie w Osobie Boskiej, nie może przystać na takie ideologiczne propozycje.

Poprzez akt wcielenia Chrystusa przywrócono to, co zostało utracone za sprawą grzechu pierwszych rodziców. Granat jednak wyraźnie łączył humanizm chrześcijański z humanizmem odkupienia, wskazując, że dzięki przyjęciu ludzkiej cielesności przez Chrystusa, a następnie za sprawą ofiary na Krzyżu, wszystko zostało odnowione<sup>26</sup>. Chrystus, będąc nowym Adamem, przywraca pierwotny porządek relacji Boga z Jego stworzeniem. Odnowiony zostaje także człowiek, który przez chrzest wyzwala się od grzechu i odradza jako ukochane dziecko Boga. Jak pisze Krzysztof Guzowski:

Granat podkreśla, że cechą fundamentalną humanizmu chrześcijańskiego (lub Chrystusowego) jest jego nowość, wyrażana przez terminy: odnowienie, nowe

---

<sup>26</sup> Por. K. Guzowski, *Nowość humanizmu chrześcijańskiego*, w: W. Granat, *Fenomen człowieka*, s. 7.



życie, przemiana, nawrócenie, rozwój, wzrastanie w miłości, odnawianie umysłu, [...] *metanoia*. Jeśli sobie uprzytomnimy, że paradygmatem nowoczesności jest postęp, według którego ocenia się dziś wszystko, nawet człowieka i wiarę, to nowość humanizmu chrześcijańskiego (który akceptuje *nota bene* również postęp techniczny, ale go nie absolutyzuje) będzie polegała na ulepszaniu samego człowieka, który jest twórcą świata kultury<sup>27</sup>.

Humanizm chrześcijański zwraca więc uwagę na rzeczywistą „nowość” w perspektywie rozwoju człowieka. Jest to „nowość” w wymiarze duchowym, wskazująca na ostateczny cel ludzkiego rozwoju, którym – zdaniem Granata – jest osiągnięcie zbawienia. Mamy więc tutaj do czynienia ze skrajnie różnym rozumieniem i zaakcentowaniem kategorii „nowości” niż w przypadku chociażby transhumanizmu, który „nowość” analizuje wyłącznie w kontekście postępu nauki i techniki. Transhumanizm nowe perspektywy w rozwoju człowieka łączy wyłącznie z kolejnymi możliwościami przekraczania ludzkiej kondycji za pomocą narzędzi naukowych. Warto przy tym zaznaczyć, że jest to w gruncie rzeczy przekraczanie jedynie pozorne. Podczas gdy transhumanizm, chociażby w swoich dążeniach do osiągnięcia przez człowieka nieśmiertelności, *de facto* pragnie zachować stan aktualnego istnienia, tu i teraz, w tej rzeczywistości, humanizm chrześcijański prezentuje wizję faktycznego przekroczenia człowieka ku zupełnie nowemu wymiarowi życia w rzeczywistości królestwa Bożego.

## Kościół we współczesnym świecie

Współcześnie coraz częściej dyskutuje się o roli Kościoła katolickiego w życiu społeczeństw. Niewątpliwie ma to także związek z pojawieniem się nowych, zupełnie nieznanymi jeszcze kilkadziesiąt lat temu wyzwań powstałych w wyniku rozwoju nauki. Kościół niezmiennie pozostaje ważnym uczestnikiem życia społecznego, choć jego wpływy z pewnością osłabły w stosunku do minionych dekad, szczególnie w krajach zachodniej Europy. Od Kościoła nie tylko oczekuje się zajęcia stanowiska oraz odpowiedzi na konkretne pytania i wątpliwości, ale także coraz częściej próbuje się określać prawa i obowiązki, którym instytucja Kościoła ma podlegać.

W ramach toczonej już przed laty dyskusji głos zabierał także Wincenty Granat. Zresztą nie może to dziwić. Pozostając w kręgu tajemnicy wcielenia Chrystusa, Granat postrzegał bowiem Kościół przede wszystkim jako Mistyczne Ciało Jezusa. Pisał: „Chrystus w swej wspólnotcie działa

---

<sup>27</sup> Tamże, s. 5-6.

w sakramentach jako ich twórca i główny szafarz, a ta obecność jest najbardziej tajemnicza we mszy świętej będącej uobecnieniem ofiary krzyżowej i powtórzeniem ostatniej wieczerzy<sup>28</sup>. Człowiek stworzony na podobieństwo Boga i zawierający w sobie cząstkę Bożej tajemnicy istnienia, za sprawą wcielenia Chrystusa, jest włączony w tę wspólnotę zjednoczoną wokół Mistycznego Ciała Jezusa. Wchodzi do niej poprzez chrzest i trwa w niej dzięki życiu sakramentalnemu. Na drodze do zbawienia, a więc do ostatecznej fazy rozwoju człowieka, człowiek nie jest osamotniony, lecz idzie we wspólnocie. To w strukturze wspólnoty Kościoła najpełniej urzeczywistnia się rozważana wcześniej idea wzajemnej miłości i otwartości.

Granat wskazywał, że podstawową rolą Kościoła jest głoszenie nauczania Jezusa Chrystusa i podkreślanie, że człowiek nie jest w stanie w pełni zrozumieć siebie samego bez Jezusa. Ta misja musi być kierowana zarówno do osób wierzących, jak i do tych, którzy bądź nie znają jeszcze Chrystusa, bądź świadomie Go odrzucili. Kościół jest posłany w pierwszej kolejności właśnie do tych, którzy jeszcze nie uczestniczą we wspólnocie. Chodzi bowiem o to, aby jak najwięcej ich przyciągnąć i wskazać im właściwą drogę ku pełnemu rozwojowi oraz spełnieniu. Granat zdawał sobie sprawę z tego, jak wiele osób jest zagubionych w codzienności swoich trudnych wyborów i zmagają. Dostrzegał również ich osamotnienie i z właściwą sobie duszpasterską wrażliwością starał się wyjść naprzeciw ich potrzebom oraz oczekiwaniom. Czynił to zarówno w ramach swojej kapłańskiej posługi, jak i w treści swoich filozoficzno-teologicznych rozważań. Granat wiedział, że Kościół tworzą słabi i grzeszni ludzie, którzy jednak siłą wspólnoty mogą się odnawiać i uświęcać<sup>29</sup>.

Z misją głoszenia światu orędzia Chrystusa wiąże się kolejne zadanie, fundamentalne z punktu widzenia Granata jako osoby wierzącej i kapłana – rozdzielanie sakramentów. Jak zaznacza Jerzy Grochowski, komentując stanowisko Granata: „głównym zadaniem Kościoła a zarazem jego najważniejszym i ostatecznym celem jest wyzwolenie człowieka z grzechu, uświęcenie go i prowadzenie ku eschatologicznemu zbawieniu”<sup>30</sup>. Może się to dokonać wyłącznie dzięki posłudze sakramentalnej, w której wierzący otrzymuje znak niewidzialnej łaski Bożej, a w przypadku Eucharystii zostaje napełniony Bożą miłością. Zdaniem Granata, w Kościele po Soborze Watykańskim II zaszły istotne zmiany w postrzeganiu tej szczególnej rzeczywistości. Kościół zaczął lepiej i głębiej rozumieć, że jest Mistycznym Ciałem Jezusa<sup>31</sup>. Wspólnota Ludu Bożego opiera się nie tylko na lojalności i posłuszeństwie w ramach określonej

<sup>28</sup> W. Granat, *Fenomen człowieka*, s. 217.

<sup>29</sup> Por. tamże, s. 218.

<sup>30</sup> J. Grochowski, *Humanizm Chrystusa. Chrystus i humanizm chrześcijański w myśli teologicznej ks. Wincentego Granata*, Lublin 2014, s. 80.

<sup>31</sup> Por. W. Granat, *Fenomen człowieka*, s. 232.

hierarchii, ale przede wszystkim na wzajemnej współpracy poszczególnych członków Mistycznego Ciała. Są oni różni, niekiedy wyróżniający się szczególnie: „Obok sakramentów kościelnych, ich szafarzy, obok władzy jurysdykcyjnej w Kościele i licznych instytucji są we wspólnocie chrześcijańskiej charyzmatycy; mogą nimi być członkowie hierarchii, ale też wierni świeccy”<sup>32</sup>. To te wyjątkowe osoby otrzymują szczególne dary od Boga, przez co mogą pobudzać całą wspólnotę do odnowy i rozwoju<sup>33</sup>.

Spostrzeżenie Granata odnoszące się do zmian w podejściu Kościoła posoborowego do tej kwestii jawi się jako szczególnie interesujące, zważywszy na fakt, że zostało sformułowane kilka dekad temu. Wprawdzie działalność pierwszych charyzmatyków znana jest w Kościele już od czasów Chrystusa, to jednak przez wiele lat, właśnie do Soboru Watykańskiego II, ludzie Kościoła patrzyli z podejrzliwością na tego rodzaju aktywność. Zapewne wpływ na to miał hierarchiczny i bardzo formalny charakter Kościoła. Od czasów Soboru Watykańskiego II określone postawy stopniowo ulegały odwróceniu. Kościół stał się instytucją zdecydowanie bardziej otwartą na wzajemną współpracę, tak z duchowieństwem, jak i z wiernymi świeckimi. Oznaką tych przemian było chociażby pozwolenie na to, aby w nowej formule sprawowania mszy świętej kapłan mógł stać zwrócony twarzą do wiernych. Zmianę tę można uznać właśnie za symbol większego otwarcia się Kościoła. Mimo że sytuacja zmienia się stopniowo od czasów Soboru, to jednak dopiero obecnie można zaobserwować znaczący wzrost aktywności różnego rodzaju wspólnot charyzmatycznych. Wszystko to sprawia, że w gruncie rzeczy dopiero wspólnie Kościół musi mierzyć się z tym zjawiskiem na większą skalę. Stąd też intuicję Granata należy pod tym względem uznać za trafną.

Jedną z głównych ról, jakie Kościół ma do odegrania w obecnej, niespokojnej rzeczywistości, jest uczestnictwo i pośredniczenie w dialogu między religiami. Współczesne społeczeństwa w coraz bardziej dotkliwy sposób doświadczają bezpośrednich skutków sporów między wyznawcami poszczególnych religii. Większość z obecnie toczonych wojen ma, prócz ekonomicznego, także podłoże religijne. Ataków terrorystycznych również podejmują się przeważnie religijni fundamentaliści. Kościół, który od początku swego istnienia wchodził w nieustanną dyskusję z innymi religiami i kulturami, ma dziś do odegrania na tym polu rolę szczególnie ważną.

Nawiązując do tej kwestii, Granat podjął refleksję nad problemem różnic dzielących poszczególne religie i wyznania. Zauważył, że samego chrześcijaństwa od schizmy nie uchroniła nawet znajomość Ewangelii i wprost

---

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Por. tamże.

wypływających z niej zasad wzajemnej miłości oraz braterstwa<sup>34</sup>. Jednocześnie w samym podzielonym chrześcijaństwie, mimo wszystko, nie zanikła świadomość potrzeby modlitwy o jedność i wzajemne poszanowanie.

W wyniku tych przemyśleń i modlitw, podkreślał Granat, z czasem narodził się ruch ekumeniczny, który miał służyć sprawie zjednoczenia poszczególnych odłamów chrześcijaństwa. Uczony pisał: „Chrześcijanie odczytując głębiej i lepiej Ewangelię spostrzegli, że wiele rzeczy ich łączy, a przede wszystkim sam Chrystus – Zbawiciel świata i Jego nakaz miłości bliźniego. W XX wieku zaczął się wśród chrześcijan ruch zwany ekumenizmem”<sup>35</sup>. Według Granata, ekumenizm w pierwszej kolejności musi usunąć przeszkody na drodze do wzajemnego porozumienia, które nawarstwiały się w ciągu wieków. Z pewnością pomóc w tym procesie może przyjęcie postawy dialogu i wzajemna życzliwość. Granat, podobnie jak Karol Wojtyła, akcentował potrzebę odnajdywania wzajemnie jak najliczniejszych pozytywów po drugiej stronie sporu. Wypowiadając się na temat relacji pomiędzy Kościołem katolickim a prawosławiem, dostrzegał chociażby pozytywną wartość w postaci bogactwa liturgii i duchowej tradycji tego drugiego, z której w swoim czasie czerpał Kościół zachodni, a także wskazał, że w ramach obrzędów liturgicznych chrześcijańskiego Wschodu sprawowana jest ważnie ofiara eucharystyczna<sup>36</sup>. Nie oznacza to jednak, że należy jednocześnie w jakikolwiek sposób umniejszać czy bagatelizować istotne różnice, które zachodzą pomiędzy wyznaniem. Każde pełne pojednanie może być bowiem budowane wyłącznie na podstawie prawdy i szczerzej woli porozumienia osiąganego na drodze gotowości do eliminacji określonych przeszkód.

Nie mniej istotną sprawą, którą poruszał Granat, jest relacja Kościoła katolickiego z innymi religiami. Kościół kieruje się w tych kontaktach zasadą, że religie niechrześcijańskie są objęte historią zbawienia za sprawą uniwersalnego charakteru odkupieńczej śmierci Chrystusa, gdyż: „Ludzie stanowią jedną społeczność, jeden początek i cel ostateczny, a także zbawienne plany Opatrzności Bożej odnoszą się do wszystkich ludzi”<sup>37</sup>. Kierując się zasadami wyznawanego przez siebie humanizmu chrześcijańskiego, Granat dostrzegał, że każda religia jest w gruncie rzeczy wyrazem poszukiwania przez człowieka odpowiedzi na ostateczne pytania o cel i sens ludzkiej egzystencji<sup>38</sup>. Miłość chrześcijańska powinna obejmować wszystkich ludzi, niezależnie od ich wyznania czy poglądu. Oznacza to, że w kontaktach poszczególnych członków Kościoła z przedstawicielami religii niechrześcijańskich nie może

---

<sup>34</sup> Por. W. Granat, *Fenomen człowieka*, s. 244.

<sup>35</sup> Tamże, s. 245.

<sup>36</sup> Por. tamże, s. 253.

<sup>37</sup> Tamże, s. 266.

<sup>38</sup> Por. tamże.

być miejsca na jakąkolwiek wrogość czy zupełnie nieuzasadnione uprzedzenia. Humanizm chrześcijański w swej istocie zachęca do tego, aby spoglądać na innych z otwartością i miłością, gdyż tylko to pozwoli dostrzec pozytywne treści, a przez to lepiej poznać i zrozumieć inną religię<sup>39</sup>.

Warto odnieść te refleksje do współczesnego problemu krwawych konfliktów pomiędzy fundamentalistycznymi wyznawcami różnych religii, a także do zjawiska globalnego terroryzmu, wyrastającego właśnie ze skrajnego radykalizmu religijnego. Granat nie tylko wskazywał na konieczną postawę instytucji Kościoła względem religii i wyznawców niechrześcijańskich, ale stawiał poważne wyzwanie przed współczesnymi wiernymi chrześcijańskimi. W obliczu zadawania przez fundamentalistów islamskich nieuzasadnionego cierpienia niewinnym ludziom trudno jest spoglądać z miłością i otwartością na osoby dopuszczające się tak wielkiego okrucieństwa. Nadal aktualne pozostaje jednak wezwanie do miłości nieprzyjaciół, a w myśl stanowiska Granata, konsekwentnie wypełniane przyczyni się ono w przyszłości do rzeczywistej naprawy wzajemnych relacji międzyludzkich i, w efekcie, do wygaszania konfliktów pomiędzy religiami.

Granat odnosił się również do relacji Kościoła z kulturą, eksponując tym samym wymiar twórczej aktywności człowieka. Jako wolna i rozumna istota wytwarzająca różnego typu narzędzia usprawniające codzienne działanie, a przez to podporządkowująca sobie ziemię zgodnie z chrześcijańskim przesłaniem, człowiek z samej swej natury staje się twórcą kultury. Granat ukazuje to tak: „Człowiek rozumny i wolny, otwarty ku swemu wnętrzu i ku światu, jest twórcą kultury; w niej przychodzą do głosu wszystkie jego warstwy wzajemnie się przenikające. Człowiek rzemieślnik (*homo faber*) naznaczył ziemię dziełami swych rąk, wytworzył narzędzia poszerzające działalność jego zmysłów i zawładnął w dużej mierze przestrzenią ziemską, a nawet systemem planetarnym naszej dziennej gwiazdy”<sup>40</sup>. W działalności kulturotwórczej człowieka Granat odkrywał również wymiar transcendentny i pragnienie odnalezienia rzeczywistości ponadludzkiej<sup>41</sup>.

Warto też odnotować, że człowiek od momentu narodzin wzrasta w określonej rzeczywistości kulturowej, podlega jej wpływom i jest przez nią mimowolnie kształtowany<sup>42</sup>.

Kościół nie może pozostać obojętny wobec kultury także dlatego, że sam powstał na bazie mozaiki różnych kultur i wpływów<sup>43</sup>.

---

<sup>39</sup> Por. tamże.

<sup>40</sup> Tamże, s. 294.

<sup>41</sup> Por. tamże.

<sup>42</sup> Por. tamże, s. 296.

<sup>43</sup> Por. tamże.

Przybliżając zasady, na których opiera się stosunek Kościoła do kultury, lubelski personalista zaznaczał, że troszczy się on o rozwój osoby ludzkiej, a ten nie jest możliwy bez tworzenia i akceptacji kultury<sup>44</sup>. Kościół ma świadomość różnic zachodzących pomiędzy poszczególnymi kulturami, ale jednocześnie zdaje sobie sprawę, że są wyzwania i problemy, które stanowią płaszczyznę porozumienia<sup>45</sup>.

Rolą Kościoła jest także wskazywanie potencjalnych zagrożeń. W tym kontekście Granat wymieniał m.in. zagrożenie zanikania odrębnych tożsamości i tradycji narodowych na skutek dokonującej się wymiany kulturowej<sup>46</sup>. Dziś wskazuje się na to potencjalne niebezpieczeństwo chociażby w kontekście zagadnienia rozwijającej się globalizacji czy w obliczu zjawiska masowych migracji.

Zagrożeniem szczególnie istotnym z punktu widzenia Kościoła, który skupia się przede wszystkim na duchowym wymiarze rozwoju osobowego człowieka, jest problem nadmiernej specjalizacji w rozwoju nauk przyrodniczych. Granat zastanawiał się, czy „nie odbywa się to kosztem kultury duchowej i wychowania zwanego humanistycznym”<sup>47</sup>. Zagadnienie to jest aktualne zwłaszcza w perspektywie rozwoju idei transhumanizmu. Kościół obawia się, że świat materii może z czasem zupełnie zdominować człowieka czy wręcz odwrócić promowaną dotychczas hierarchię celów i zapanować nad nim. O tym, na ile to ryzyko jest realne, możemy przekonać się, obserwując coraz bardziej powszechne zjawisko uzależnienia od urządzeń elektronicznych i całego świata technicznych udogodnień.

Niebezpieczeństwem związanym z powyższym, a tym samym kolejnym wyzwaniem dla Kościoła, na które zwracał uwagę Granat, jest ograniczenie dóbr kulturowych dla wielu osób<sup>48</sup>. Często decydują o tym względy czysto ekonomiczne i to one zamykają całym grupom społecznym drogę do solidnego wykształcenia czy indywidualnego rozwoju na podstawie całej infrastruktury kulturalnej (muzea, teatry, kina *etc.*). Rodzi to poważne ryzyko nawarstwiających się różnic i podziałów społecznych, a w konsekwencji niekorzystnie wpływa na prawidłowe funkcjonowanie całej społeczności.

---

<sup>44</sup> Por. tamże, s. 297.

<sup>45</sup> Por. tamże.

<sup>46</sup> Por. tamże, s. 298.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Por. tamże.

## Zagadnienie pokoju

Odnosząc się do kwestii pokoju, Granat zauważał, że w pierwszej kolejności pojęcie to należy odnosić do ludzkiej sfery duchowej, w której powinna zachodzić harmonia władz psychicznych<sup>49</sup>. Tylko wówczas, gdy ludzie zatroszczą się o uporządkowanie swego wnętrza, a z nim praktyki życia codziennego, będzie można skutecznie zabiegać o pokój światowy. Granat wskazywał, że źródłem pokoju w człowieku jest Bóg<sup>50</sup>. Wszyscy ci, którzy zabiegają o pokój wśród ludzi, odpowiadają na Boże wezwanie skierowane do człowieka i mogą nazywać siebie prawdziwymi synami Boga<sup>51</sup>. Do tego, by człowiek mógł wprowadzać pokój do relacji z innymi ludźmi, potrzebne jest życie w zgodzie i pokoju z Bogiem. Wówczas dopiero możliwe jest szerzenie pokoju na świecie.

Granat dostrzegał zagrożenie w postaci wojen. Jednocześnie podkreślał, że Kościół przez stulecia uznawał ideę tzw. wojny sprawiedliwej, a także to, że sami chrześcijanie prowadzili wojny ze sobą<sup>52</sup>. Zwrot w dotychczasowym stanowisku Kościoła dokonał się dopiero za pontyfikatu papieża Jana XXIII, a przyczynił się do tego najprawdopodobniej dynamiczny rozwój śmiercionośnych odmian broni, których użycie znacząco zwiększało liczbę ofiar wojennych<sup>53</sup>. Komentując stanowisko Jana XXIII w tej kwestii, Granat pisał: „A więc Jan XXIII uważał wojnę za nonsens, czyli za coś niezgodnego z rozumem i ludzką naturą; w ogóle encyklika *Pacem in terris* nie ogranicza się tylko do tego, co pokój narusza, podaje bowiem pozytywne wskazówki i opisuje w sposób dokładny te elementy, jakie sprzyjają pokojowi i go budują”<sup>54</sup>. Jednocześnie filozof podkreślał, że pokój między ludźmi nie jest, w głównej mierze, wcale uzależniony od imperialnych ambicji państw wywołujących wojny czy śmiercionośnych arsenałów wykorzystywanych w trakcie walk, ale opiera się przede wszystkim na indywidualnych staraniach człowieka i jego pragnieniu zaprowadzenia wzajemnej, humanistycznej miłości między ludźmi i narodami<sup>55</sup>.

Porządek pokoju opiera się na podstawowym założeniu, że człowiek jest osobą. W związku z tym przysługują mu określone prawa, ale podlega on też pewnym obowiązkom. Zasadniczo od stopnia wywiązywania się z tych zobowiązań i nieprzekraczania swych praw bądź niezaniebywania obowiązków,

---

<sup>49</sup> Por. tamże, s. 325.

<sup>50</sup> Por. tamże.

<sup>51</sup> Por. tamże.

<sup>52</sup> Por. tamże, s. 326.

<sup>53</sup> Por. tamże.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> Por. tamże.

zależy zachowanie pokoju między ludźmi. Będąc osobą, człowiek powinien z szacunkiem odnosić się zarówno do siebie, jak i do innych, co w praktyce oznacza właśnie wywiązywanie się z własnych zobowiązań i respektowanie praw innych osób<sup>56</sup>.

W wymiarze państwowym zachowanie pokoju w ramach społeczności w znacznej mierze zależy od należytej realizacji dobra wspólnego<sup>57</sup>. Warto przy tym uwzględnić potrzebę poszanowania dla partykularnego dobra każdego członka danej społeczności, które partycypuje w dobru wspólnym. Jest to zagadnienie szczególnie aktualne w kontekście współczesnej praktyki funkcjonowania wielu państw. Znaczenie na szczeblach administracji państwowej wielu krajów świata zyskują obecnie wpływowi i majątni lobbyści, którzy zabiegają jedynie o realizację własnych interesów. Często przychodzi im z pomocą zaawansowana technologia informatyczna i przy jej zastosowaniu mogą bezpośrednio oddziaływać na kształt rozmaitych decyzji politycznych, a nawet na wyniki wyborów na najwyższe państwowe urzędy. To coraz powszechniejsze zjawisko rodzi zagrożenia dla przyszłej perspektywy rzeczywistego poszanowania dobra wspólnego uwzględniającego każde partykularne dobro poszczególnych członków społeczności. W istocie wiele zależy od przywiązania pracowników do określonego etosu zawodowego i moralnego oraz od ich niezawisłości.

Analizując zagadnienie pokoju we współczesnym świecie, Granat wskazywał także na zasadę równości państw<sup>58</sup>. Rozszerzał więc swoje rozważania o potrzebie równego poszanowania praw wszystkich ludzi na relacje między państwami. Państwa, podobnie jak poszczególne osoby, powinny szanować się wzajemnie i uznawać za niezbywalne swoje prawa do utrzymania własnych granic czy suwerenności. Jest to niewątpliwie cenny postulat, który pozwoliłby uniknąć wielu okrutnych konfliktów zbrojnych w przeszłości. Granat zaznaczał, że wszelkie konflikty interesów pomiędzy państwami należy rozwiązywać na gruncie rozmów, negocjacji i podejmowanych kompromisów, ponieważ opcja konfrontacji zbrojnej jest najgorsza z możliwych. Nie bez znaczenia jest tutaj również wezwanie do większej solidarności między państwami na rzecz uczynienia otaczającej rzeczywistości bardziej sprawiedliwą dla wszystkich. Wydaje się, że powinno to leżeć w interesie wszystkich zainteresowanych stron. Jeśli choćby w minimalnym stopniu udało się uczynić świat bardziej sprawiedliwym, to najprawdopodobniej znacznie spadłoby ryzyko kolejnych wojen, gdyż, przynajmniej w sferze idei, wyeliminowany zostałby w ten sposób istotny motyw wielu konfliktów.

---

<sup>56</sup> Por. tamże, s. 327.

<sup>57</sup> Por. tamże.

<sup>58</sup> Por. tamże, s. 328.



Granat wskazywał na przychylny stosunek Kościoła do prac w ramach organizacji międzynarodowych w założeniu stojących na straży światowego pokoju<sup>59</sup>. Kościół upatruje w tym wielką szansę dla świata. W ideach zjednoczeniowych wyraża się też wezwanie Kościoła do międzynarodowego dialogu w postawie miłości i otwartości, okazywanej szczególnie narodom słabiej rozwiniętym gospodarczo<sup>60</sup>.

Odpowiedzialna polityka rozwoju gospodarczego i równomiernego rozdziału dóbr niewątpliwie może znacząco przyczynić się do wyrównania drastycznych różnic pomiędzy rzeszą biednych a garstką bogatych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że to właśnie nierównomierny podział dóbr jest źródłem frustracji społecznych i w największym stopniu przyczynia się do konfliktów. Granat wskazywał przy tym na dodatkową odpowiedzialność po stronie zamożnych państw. Wyznawał zasadę, że więcej należy wymagać od tego, który więcej otrzymał. Stąd też sygnalizował potrzebę zaangażowania się państw silniejszych gospodarczo w pomoc dla krajów ubogich<sup>61</sup>. Niewątpliwie ujawnia się w tym podejściu humanistyczna wrażliwość Granata i jego postulat chrześcijańskiej praktyki ofiarowywania siebie samego innym. Zasada ta odnosi się nie tylko do rzeczywistości osób, ale także do sfery relacji między państwowymi. Są to bowiem obszary ściśle ze sobą powiązane, a rozwój człowieka zawsze musi iść w parze z solidarnym rozwojem całej ludzkości<sup>62</sup>.

## Uwagi końcowe

Wincenty Granat podejmował refleksję nad zagadnieniami fundamentalnymi z punktu widzenia rozwoju tak poszczególnych osób, jak i całych społeczności. Zadziwia przy tym przenikliwość jego analiz i aktualność jego przewidywań. Myśl tego personalisty jest wciąż żywa, a jej wyraźne wpływy można odnaleźć w wielu współcześnie proponowanych rozwiązaniach.

Przenikliwość spojrzenia Granata ujawnia się przede wszystkim w treści jego bogatej koncepcji humanizmu chrześcijańskiego. Źródłem tego kierunku upatrywał w pierwotnej potrzebie i dążeniu człowieka do poznania pełni prawdy o sobie samym i o ostatecznym celu swojego istnienia. Wskazywał, że ludzkość poszukiwała odpowiedzi na te nurtujące ją wątpliwości w wielu odmianach humanizmu, lecz dopiero humanizm chrześcijański, odnosząc się do Osoby Chrystusa, pozwala najpełniej zrozumieć człowieka i jego ostateczne powołanie. Człowiek został stworzony na podobieństwo Boga, nosi

<sup>59</sup> Por. tamże, s. 329.

<sup>60</sup> Por. tamże, s. 331.

<sup>61</sup> Por. tamże, s. 334.

<sup>62</sup> Por. tamże, s. 335.

w sobie cząstkę Bożej obecności, a za sprawą wcielenia Syna Bożego sens i cel ludzkiego istnienia został nierozzerwalnie złączony z Chrystusem. Człowiek ukształtowany na wzór Boga, który jest miłością, odczuwa w sobie pragnienie doznawania miłości oraz dzielenia się nią z innymi. Właśnie na gruncie realizacji miłości w kontaktach z Bogiem i z innymi ludźmi dokonuje się najpełniejszy rozwój osobowy człowieka przybliżający go do ostatecznej perspektywy, jaką jest zjednoczenie z Bogiem w wieczności. Granat dostrzegał także, że równie istotnym elementem rozwoju człowieka powinna być troska o uporządkowanie własnego wnętrza. Pomóc w tym może asceza chrześcijańska skoncentrowana przede wszystkim na wyrzeczeniach względem samego siebie, ale jednocześnie zachowująca otwartość na innych.

W swojej refleksji nad rolą Kościoła we współczesnym świecie Granat wskazywał przede wszystkim na fakt, że Kościół jest Mistycznym Ciałem Chrystusa, a więc jego podstawowym zadaniem jest jednoczenie dzieci Bożych we wspólnocie wokół Osoby Chrystusa. Kościół w pierwszej kolejności powinien koncentrować się więc na głoszeniu nauczania Jezusa Chrystusa i przypominaniu współczesnemu człowiekowi, że może on zrozumieć siebie jedynie w odniesieniu do Niego. Misją Kościoła jest także udzielanie sakramentów oraz nawiązywanie dialogu między religiami i pośredniczenie w nim. Taki dialog powinien cechować się otwartością na poglądy innych, a także dostrzegać pozytywne aspekty po drugiej stronie sporu. Granat przypominał przy tym, że każda religia stanowi wyraz poszukiwania przez człowieka odpowiedzi na ostateczne pytania i wątpliwości. Stąd też do każdej powinniśmy podchodzić z szacunkiem i dochowując wierności ewangelicznemu nakazowi miłości nieprzyjaciół, każdego człowieka traktować z miłością i otwartością. Kościół nie unika także dialogu z kulturą, ponieważ tylko jej tworzenie i akceptacja może w pełni pozwolić rozwinąć się człowiekowi. Ponadto Kościół został na trwałe historycznie związany z kulturą, gdyż powstał na gruncie połączenia różnych wpływów kulturowych. Jego rolą jest wreszcie wskazywanie potencjalnych zagrożeń, w tym tych związanych z rozwojem kultury. Wśród nich Granat wymieniał niebezpieczeństwo zacierania się tożsamości i tradycji poszczególnych narodów na skutek nadmiernej wymiany kulturowej, zagrożenie pełnym zdominowaniem człowieka przez świat dóbr materialnych i technologii czy nierówności w dostępie do dóbr kultury.

Omawiając zagadnienie pokoju, Granat wskazywał, że ma on swe źródło w Bogu, a człowiek chcąc wprowadzać pokój w relacje z innymi ludźmi, najpierw powinien zatroszczyć się o uporządkowanie własnego wnętrza i o właściwą relację z Bogiem. Dopiero w ten sposób przygotowany może szerzyć pokój we własnym otoczeniu. Granat dostrzegał ryzyko wystąpienia kolejnych konfliktów zbrojnych, ale za ich główną przyczynę uznawał zawsze kryzys w relacjach na najbardziej podstawowym poziomie, czyli między ludźmi.

O zachowaniu pokoju decyduje w znacznej mierze stosunek człowieka do innych i poszanowanie praw oraz godności drugiego. W wymiarze działań państwa istotną rolę odgrywa troska o dobro wspólne. Skutecznym gwarantem zapewnienia pokoju jest zasada równości państw, a także współpraca w ramach organizacji międzynarodowych.

Myśl Wincentego Granata niewątpliwie także i dziś może stanowić inspirację dla współcześnie podejmowanej refleksji filozoficznej. Ten wyjątkowy myśliciel, harmonijnie łączący w swych rozważaniach wątki filozoficzne z teologicznymi, perspektywę teoretyczną z praktyką życia codziennego, wnikliwe spojrzenie oraz wielość podejmowanych wątków, pozostawił po sobie ogromną spuściznę, która domaga się odczytania w zupełnie nowych kontekstach.

#### THE THOUGHT OF WINCENTY GRANAT TOWARDS CONTEMPORARY PROBLEMS

#### Abstract

The aim of the article is to present relevance of the personalistic Granat's thought in the context of contemporary social challenges. In the article, I analyze the topic of Christian humanism in Granat's thought. I point out that he saw the sources of this concept in man's aspirations to learn the full truth about himself. Granat saw the final answer to these desires in the relation of man and the sense of his existence to the person of Christ. I also consider Granat's opinion about the role of the Catholic church today. I would like to draw your attention to the fact that Granat clearly emphasized the deep spiritual and apostolic dimension of the Church, pointing out that the Church is above all the Mystical Body of Christ. Therefore, the fundamental task of the Church is to unite God's children around Christ. The Church also has a duty to proclaim to man that he cannot understand himself without Christ. The Church accomplishes these goals by administering the sacraments and moderating interreligious dialogue. I consider the issue of peace in his philosophical reflection as well. According to Granat the source of peace is God. Man drawing his strength from his closeness with God can contribute to peace through mutual respectful relationships. At the state level the key role is played by the concern of each country for the common good and international cooperation in this field. In conclusion, I formulate summarizing remarks.

**Keywords:** Granat; Christian humanism; Catholic church; peace

**Słowa kluczowe:** Granat; humanizm chrześcijański; Kościół katolicki; pokój

**BIBLIOGRAFIA**

- Granat W., *Fenomen człowieka. U podstaw humanizmu chrześcijańskiego*, Lublin 2007.
- Granat W., *Wydór pism ks. Wincentego Granata*, przyg. do wyd. H.I. Szumił, Warszawa 1984.
- Grochowski J., *Humanizm Chrystusa. Chrystus i humanizm chrześcijański w myśli teologicznej ks. Wincentego Granata*, Lublin 2014.
- Guzowski K., *Aneks*, w: J.M. Burgos, *Personalizm. Autorzy i tematy nowej filozofii*, tłum. K. Koprowski, Warszawa 2010, s. proszę podać zakres stron.
- Guzowski K., *Nowość humanizmu chrześcijańskiego*, w: W. Granat, *Fenomen człowieka. U podstaw humanizmu chrześcijańskiego*, Lublin 2007, s. proszę podać zakres stron.
- Szumił H.I., *Profesor i Mistrz. Sługa Boży Wincenty Granat*, Lublin 2017.
- Zuchniewicz P., *Narodziny pokolenia JP II*, Warszawa 2007.